

ANDRZEJ KAIM SAC

O EKUMENICZNĄ DUCHOWOŚĆ

W STULECIE TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Nowożytny ruch ekumeniczny wywodzi się z XIX-wiecznego nurtu zjednoczeniowego w chrześcijaństwie. Był reakcją na utrwalony w epoce Oświecenia porządek wyznaniowy. Zgodnie z duchem epoki, cechowało go głębokie uwrażliwienie na aspekt społeczny Kościoła i personalizizm w postrzeganiu jego natury i misji. Czy miał charakter *sensu stricto* społeczny, religijny, czy może kryptoreligijny? Czy był typowym ruchem odnowicielskim i reformistycznym, czy raczej ruchem bardziej charyzmatycznym i prorockim? Zdania są podzielone, a konieczność poszukiwań głębszych odpowiedzi należy do istoty odpowiedzi na pytanie o współczesny ekumenizm.

Niemniej ekumenizm i ruch ekumeniczny na trwałe wpisał się w najnowszą historię chrześcijaństwa. Powołanie i ukonstytuowanie się Światowej Rady Kościołów w Amsterdamie (1948) było uwieńczeniem procesu konsolidacji różnych nurtów zjednoczeniowych w chrześcijaństwie w jeden nurt chrześcijańskiego ekumenizmu. Wydarzenie sprzed sześćdziesięciu laty ma swoją historię: od Edynburga (1910) do Amsterdamu i od Amsterdamu po dzień dzisiejszy.

Prawie stuletniej historii ruchu ekumenicznego jak cień towarzyszy – dzisiaj już stuletnia – historia Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan (1908-2008). Z faktu zbieżności dat można uznać stulecie oktawy modlitwy ekumenicznej i ruchu ekumenicznego za dwa przejawy tego samego „ekumenicznego ducha” epoki. Zwłaszcza że na późniejszym etapie rozwoju ruchu ekumenicznego pojawia się element trzeci, o swojsko brzmiącej nazwie „ekumenizm duchowy”

Rozwój idei ekumenicznych w chrześcijaństwie i ukonstytuowanie się teologii ekumenicznej w soborowej doktrynie Kościoła skłania do zwrócenia uwagi na owego „ekumenicznego ducha” jako specyficzną cechę ekumenicznej duchowości.

Świadectwem zaangażowania jest wydana przed dziesięciu laty przez Instytut Ekumeniczny KUL monografia *Ku chrześcijaństwu jutra*, w której tytuł ostatniego rozdziału brzmi: „Ku ekumenicznej duchowości”¹

Dzisiaj temat powraca w związku ze stuleciem Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nie zmienia to faktu, że jak przed laty, tak i teraz charakter postulatyczny tytułu nie stracił na wartości. Wciąż istnieje paląca konieczność opisanego specyfiki duchowości, która znalazła swój wyraz w soborowej doktrynie ekumenicznej. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* jasno wskazuje jej kierunek – wychylenie ku przyszłości. Jak sugerują teologowie, nie chodzi tu o duchowość „ekumeniczną” – mnożenie rodzajów duchowości, ale o nazwę wyrażającą specyfikę duchowości epoki przemian, zmierzających do urzeczywistnienia się jedności Kościoła. W tym sensie określenie „ekumeniczna” oznaczałoby ukierunkowanie aktywności duchowej na budowanie wspólnoty ducha ze wszystkimi wyznawcami Chrystusa – swego rodzaju zasada powszechnego powołania do jedności. Czy można tu zastosować analogię z zasadą św. Franciszka Salezego (1587-1622), wynikającą z podstaw XVI-wiecznego chrześcijańskiego humanizmu – o powszechnym powołaniu do świętości?

Mniej lub bardziej trafne określenie „ekumeniczna duchowość” łączy się z pojęciem „ekumenizm” w takim stopniu, w jakim wyczerpuje ono cały zakres jego duchowej głębi. Podobnie wygląda jego związek z soborową doktryną ekumeniczną. Wiemy, że nie wszystkie nurty zjednoczeniowe znalazły wyraz i uznanie w Dekrecie o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. Te, które się tam znalazły, są wyrazem wcześniejszych dążeń zjednoczeniowych, które wyrosły na fali duchowości przełomu wieków.

Wszystkie, wywodzące się z XIX-wiecznego przebudzenia, ruchy i instytucje, w tym ruch biblijny i liturgiczny, ożywienie misyjne, zgromadzenia misyjne i apostołskie, ruchy zjednoczeniowe i ekumeniczne – mimo zróżnicowania wynikającego ze specyficzne uwrażliwienia ich założycieli, promotorów czy liderów na jeden z trzech elementów starochrześcijańskiej zasady: *lex credendi*, *lex orandi* i *lex operandi*, charakteryzuje wspólne

¹ Por. *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*. Red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, S. J. Koza. Lublin 1997 rozdz. „Ku ekumenicznej duchowości” s. 743-816.

uwrażliwienie na organiczną jedność wiary, kultu i świadectwa² Stąd można mówić o specyfice duchowości w chrześcijaństwie XIX wieku. Czy była to, i w jakim sensie, „ekumeniczna” duchowość?

Jedno jest pewne – że zarówno ruchy o charakterze misyjnym, apostołskim, czy inicjatywy ekumeniczne, są skutkiem specyfiki duchowości przełomu XIX i XX wieku. Ożywienie misyjne i apostołskie jest zaledwie wyrazem powszechnego uwrażliwienia epoki na jedność. Stąd jej na wskroś „ekumeniczny” charakter. Dlaczego ta oczywistość zatracą się w posoborowej świadomości ekumenicznej? Dlaczego teologia duchowości tak łatwo widzi w niej zaledwie przejaw ożywienia religijnego i co najwyżej przyznaje jej status duchowości apostołskiej w Kościele? Dlaczego nie „ekumenicznej” duchowości?

Pytań jest wiele. Na niektóre nietrudno znaleźć odpowiedź. Mają one swoje przyczyny w ludzkiej kondycji wobec wyzwania, jakim przed czterdziestu laty był dla całego Kościoła Sobór Watykański II. Idea powrotu do źródeł wiary i pierwotnej tradycji w jednakowym stopniu zobowiązuje, zarówno teologię duchowości, jak i teologię ekumeniczną, do pogłębionej refleksji nad kształtem i specyfiką współczesnej duchowości. Sobór ani nie zmienia, ani nie ogranicza perspektywy historycznej. W kwestii ekumenicznej raczej sugeruje konieczność całościowego spojrzenia na epokę, w której kształtowało się pojęcie ekumenizmu i z której wyrósł współczesny ruch ekumeniczny. Na tym etapie kwestia nazwy wydaje się sprawą drugorzędną.

Niejako naprzeciw dzisiejszym wezwaniom wychodzi „duch” XIX-wiecznego przebudzenia religijnego, ze swym charyzmatycznym, na wskroś pro-rockim charakterem i – właściwym charyzmatykom – syntetycznym i całościowym postrzeganiem rzeczywistości religijnej³ Owa sprawność „widze-

² Zagadnienie o tyle istotne, że w Kościele epoki bizantyjskiej, zasadę *lex credendi, lex orandi* i *lex operandi* wyparło pojęcie „reguła wiary” Pojawiło się wraz ze sporami doktrynalnymi i próbą definiowania wiary na soborach ekumenicznych. Bezpośrednio dotyczyło ortodoksji orzeczeń dogmatycznych i ich recepcji przez Kościół. W czasie sporów chrystologicznych, na Soborze Chalcedońskim (451) „reguła wiary” pozwoliła na dokonanie weryfikacji wcześniejszych soborów i uznanie za ekumeniczne i ortodoksyjne orzeczenia, obok Chalcedonu, soborów: w Nicei (325), Konstantynopolu (381), Efezie (431). Paradoksalnie, definicje soborowe, które były wykładem doktryny (tym, co Kościół rozumie pod pojęciem *lex credendi*), znalazły swoje miejsce w liturgii Kościoła (*lex orandi*). Konsekwencją jest prawosławne rozumienie zasady jako *lex orandi – lex credendi* (wiara celebrowana – wiara wyznawana). Stąd wiara celebrowana w liturgii, w klasycznym rozumieniu, jako *lex credendi* i *lex operandi*, pozostaje fundamentem duchowości Cerkwi prawosławnej.

³ Charakteryzuje się widzeniem tożsamości Kościoła i chrześcijaństwa w pełnej harmonii ze starochrześcijańską zasadą *lex credendi, lex orandi* i *lex operandi*, mimo wyraźnego zainteresowania epoki trzecim elementem, związanym z aktywnością chrześcijan w Kościele i ich świa-

nia Kościoła oczami Pana Boga”, utożsamiana z charyzmatem założycieli, pozostaje wartością nadrzędną dla prawidłowego funkcjonowania powołanych przez nich instytucji. Ich trwanie warunkuje nieustanne odwołanie się do źródła charyzmatu, w którym rozpoznają – jako swoje – wezwanie Chrystusa: „Duc in altum” W tym sensie XIX-wieczna duchowość, ze swym ukierunkowaniem na jedność, jest żywotnym elementem tamtej tradycji. Wypełnia ona w miarę, obraz rzeczywistości ekumenicznej, z którą zetknął się Sobór. Łącznie z elementami, które znalazły akceptację w ekumenicznej doktrynie Kościoła, pozostaje integralną częścią tamtej, charyzmatycznej duchowości. Jej zauważenie i uwzględnienie w dyskusji nad charakterem ekumenicznej duchowości wydaje się wręcz koniecznością. Choćby przez wzgląd na fakt, że ideę Oktawy Modlitw o Jedność Chrześcijan z 1908 r. wyprzedziła idea świętowania Oktawy Epifanii z 1836 r. Była ona pierwszą, szeroko rozumianą „ekumeniczną” oktawą Kościoła.

Jubileusz Stulecia Tygodnia Modlitw o Jedność skłania do głębokiej refleksji i rodzi pytanie o jej historyczne źródła. W jakim sensie idea wspólnej modlitwy chrześcijan wyraża głębię ekumenicznej duchowości? W jakim stopniu wyczerpuje zakres tego pojęcia?

Niniejsze opracowanie jest próbą zwrócenia uwagi na źródła duchowości, które kształtowały soborową doktrynę ekumeniczną i idee Tygodnia Modlitw o Jedność. Wcześniejsze próby opisanie ekumenicznej duchowości wskazują na liczne trudności wynikające głównie ze specyfiki samego Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. Jego lektura domaga się uwzględnienia szerokiego kontekstu historycznego, koniecznego do odczytania ducha soborowego przesłania, jak i soborowego rozumienia ekumenizmu. Po części sprzyja temu Jubileusz Tygodnia Modlitw o Jedność. W naturalny sposób skłania do retrospekcji historycznej i pytań o źródło ekumenicznej duchowości, której jest wyrazem. Te sięgają swymi początkami duchowości, która spowodowała XIX-wieczne przebudzenie w Kościele i chrześcijaństwie.

Czy była to duchowość katolicka, czy prąd w całym ówczesnym chrześcijaństwie? Na jakiej zasadzie doszło do zbliżenia tych nurtów? To *de facto* pytania o źródła duchowości, które odwróciły bieg historii chrześcijaństwa:

dectwem o Chrystusie (*lex operandi*). W ten sposób, poszczególne elementy: doktryna, kultura i świadectwo nie są „cegiełkami” całości, ale każdy z nich jest jednocześnie wyrazem jedności i jej dopełnieniem (gr. περιχώρησις). Rozróżnienie ułatwia zrozumienie, a zarazem przełamanie stereotypów, narosłych w interpretacji starochrześcijańskiej zasady i dostrzeżenie jej jedności we wzajemnym dopełnianiu się wiary, kultu i życia.

proces rozpadu i separacji wyznaniowej na proces poszukiwania ideału chrześcijanina, wspólnoty Ducha i ideału Kościoła. Interesuje nas przede wszystkim ideał, który doprowadził do wspólnoty modlitwy o jedność.

Jaki przyświeca jej ideał? Jakie są tego teologiczne podstawy? W jakim stopniu modlitwa o jedność jest wyrazem duchowości chrześcijańskiej? W jakim stopniu jest wyrazem jej ekumenicznej specyfiki?

Zasygnalizowane wyżej pytania, jak i poniższe refleksje są zaledwie próbą włączenia się w dyskusję nad fundamentalnym pytaniem – o ekumeniczną duchowość.

I. KU EKUMENICZNEJ DUCHOWOŚCI

Analiza rozdziału zatytułowanego „Ku ekumenicznej duchowości” wspomnianej wyżej monografii *Ku chrześcijaństwu jutra* uświadamia, że w swojej ideowej wymowie Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* nie tyle jest źródłem dla ekumenicznej duchowości, co wezwaniem do namysłu nad ekumeniczną duchowością.

Schemat rozdziału i zawartość treściowa ukazują trzy aksjomaty, na których autorzy opierają swoje refleksje: doktryna (zasady ekumenizmu) – kult (modlitwa o jedność) – świadectwo (postawa ekumenicznej otwartości). W pewnym sensie pokrywa się to ze starochrześcijańską zasadą *lex credendi*, *lex orandi* i *lex operandi* (określającą ideał duchowości chrześcijańskiej). Jednak refleksji nad specyfiką ekumenicznej duchowości najczęściej towarzyszą wątki sugerowane Dekretem.

Nie jest tajemnicą, że soborowa doktryna ekumeniczna jest konglomeratem trzech różnych wątków: wywodzącej się z protestantyzmu idei ekumenizmu, którą Sobór przyjął i uznał za „znak czasu” oraz „powiew i Dar Ducha Świętego” i dwu – wzajemnie przenikających się – uniwersalnych idei: wspólnej modlitwy i ekumenizmu duchowego. Obie są katolickiej proweniencji i sięgają daleko poza historyczne ramy ruchu ekumenicznego. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do sfery ideowej i powiązanej z nią duchowości katolickich promotorów ekumenizmu⁴

⁴ Idea „ekumenizmu duchowego” wywodzi się z klimatu, jaki towarzyszył zbliżeniu katolicko-anglikańskiemu na przełomie XIX i XX wieku. Jednym z protagonistów był ks. F. Portal (1855-1926), kontynuatorem zaś ks. Pierre Couturier (1881-1953). Ten ostatni stworzył oryginalną doktrynę ekumeniczną, w której za środek do osiągnięcia jedności uważa zjednoczenie z Chrystusem w modlitwie o jedność i duchowe odrodzenie prowadzące do jedności z braćmi. Takie

Niewątpliwie, zarówno oktawa, jak i ruch ekumeniczny partycypują w jednym Duchu jako wspólnym źródle duchowości. Są wyrazem ducha jedności. Jednak w świetle Dekretu nie jest to takie oczywiste. Mimo że przyjęcie przez Sobór idei ekumenizmu duchowego wpłynęło na jednolitość ideową Dekretu i pomogło w określeniu katolickich zasad ekumenizmu, to w sferze dotyczącej wyrazu ekumenicznego ducha (kultu i świadectwa), a więc przejawów duchowości ekumenicznej, raczej problem zaciemnia. Stąd opis fenomenu duchowości ekumenicznej, w świetle soborowej doktryny ekumenicznej, w perspektywie stuletniej historii ruchu ekumenicznego, jest przedsięwzięciem niesłychanie trudnym. Zwłaszcza próba opisu ducha ekumenizmu: ekumeniczna nadzieja i dary Ducha oraz wyrazu ekumenicznego ducha: duchowość całości i myślenie scalające⁵

Trudność polega na tym, że fenomen ekumenizmu, jako dar Ducha, otwartość ekumeniczna, nawet dar całościowego postrzegania rzeczywistości chrześcijańskiej, nie są przyczyną (duchem ekumenizmu), ale „owocem” Ducha. W świetle teorii duchowości dar Ducha jest cnotą, która determinuje postawę chrześcijańską, w tym wypadku ekumenicznej, otwartości. Ma ona swój archetyp w teologii św. Pawła. Apostoł opisuje ideał chrześcijanina, który otrzymał życie od Ducha. Wyjaśnia, że dary: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, łagodność, opanowanie” są owocem Ducha (por. Ga 5, 22-25). Ów Duch udziela się w postaci darów. Są nimi pojedyncze cnoty. Łącznie składają się na ideał człowieka duchowego (chrześcijanina). W tym sensie można mówić o duchowości chrześcijańskiej, zbudowanej na fundamencie udzielającego się w postaci darów Ducha. Stąd też wynika prosty schemat: Duch – dary Ducha.

Jednak Pawłowy opis ideału człowieka duchowego sięga głębiej. Człowiek duchowy jest opozycją do wcześniejszego opisu człowieka cielesnego, który nie ma w sobie Ducha Chrystusa. Stąd nie posiada darów (cnot), niezbędnych dla zachowania prawidłowych relacji. Ich brak rodzi wzajemną wrogość i wznieca podziały (Ga 5, 16-18). Opis ten ma charakter wybitnie

rozumienie ekumenizmu przyjął Sobór Watykański II w Dekrecie *Unitatis redintegratio*. Dla Kościoła katolickiego ekumenizm duchowy stał się „duszą ekumenizmu” Znamienny i mylący może okazać się podtytuł w Dekrecie, traktujący o zaangażowaniu ekumenicznym katolików: *Wprowadzenie ekumenizmu w życie* (rozdz. II), który *de facto* mówi o zaangażowaniu w wewnętrzną przemianę serca (gr. μετάνοια). Por. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*. Poznań 1967 s. 312-327.

⁵ Por. L. B a l t e r. *Duch Święty a nadzieja ekumeniczna*. W: *Ku chrześcijaństwu jutra* s. 766-722; Por. A. N o s s o l. *Największa jest miłość*. Tamże s. 803-808; Por. W. H r y n i e w i c z. *Duchowość całości*. Tamże s. 750-758; t e n ż e. *Słowo o ekumenicznej nadziei*. Tamże s. 809-818.

chrystocentryczny i w istocie eklezjocentryczny. Wprawdzie jedność i harmonię w Kościele gwarantują dary Ducha Chrystusa, to jednak daru jedności udziela bezpośrednio swoim wiernym. To oni budują Kościół Chrystusa i konstytuują jego jedność. Od ich kondycji duchowej i stopnia recepcji uzależniona jest jedność i wzajemna harmonia. Obowiązek pielęgnowania darów, które z natury swojej są jednoczące, jest obowiązkiem wszystkich wyznawców Chrystusa. Stąd można mówić o powszechnym powołaniu chrześcijan do jedności. W tym sensie można też mówić o duchowości ekumenicznej (Duch Chrystusa – dary Ducha jedności). Ponieważ ekumenizm jest reakcją na rozwarstwienie się relacji między chrześcijanami, duchowość ekumeniczna jest uwrażliwieniem na to, co dzieli chrześcijan: unikanie postawy człowieka cielesnego przez pielęgnowanie ideału człowieka duchowego.

W tym kontekście rodzi się pytanie: Na ile Duch jedności jest Duchem przemiany, który zmienia człowieka „cielesnego” w prawdziwego chrześcijanina? Czy jest to Duch Chrystusa – Duch Święty – sprawca jedności Kościoła?

Problem tkwi w sformułowaniu, jakim Dekret określa nowożytny ruch ekumeniczny. Sobór przyjął i uznał ekumenizm za „znak czasu” oraz „powiew i Dar Ducha Świętego”⁶ Wprawdzie Duch Święty jest Duchem Chrystusa i Duchem Jego Kościoła, to w kontekście soborowej wypowiedzi ekumenizm jako „znak czasu” nie brzmi jednoznacznie. Wprost przeciwnie, użyta – w kontekście udzielania się Kościołowi darów Ducha Świętego – kategoria „znaku” w większym stopniu sugeruje ciągłość duchowości chrześcijańskiej w Kościele, aniżeli sprzyja opisowi duchowości ekumenicznej. Nic więc dziwnego, że kwestia ta wzbudza wątpliwości teologów duchowości, którzy widzą w niej przejaw duchowości chrześcijańskiej, a w kontekście podziału Kościoła co najwyżej jedną z form wyrazu duchowości wyznaniowej⁷

⁶ Por. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. W: *Sobór Watykański II* s. 278 (Wstęp).

⁷ Zgodnie z definicją: „Duchowość chrześcijańska jest formą duchowego życia człowieka religijnego, zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, kształtowana i realizowana zgodnie z Jego nauką, przykładem życia oraz dziełem zbawczym (Ewangelia) w ramach chrześcijaństwa; obejmuje wszelkie przejawy życia chrześcijanina wchodzące w zakres etosu chrześcijańskiego. Podstawą jest bogactwo wezwania ewangelicznego, które stwarza możliwość różnorodnej jego interpretacji i pozwala na wielość form życia religijnego. W tym sensie postrzega się ewolucję duchowości chrześcijańskiej ku duchowości wyznaniowej. Duchowość poszczególnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich jest zaledwie formą wyrazu duchowości chrześcijańskiej, która pod wpływem tendencji rozłamowych w Kościele określiła swoją tożsamość, jako duchowość danej społeczności chrześcijańskiej” (M. D a n i l u k. *Duchowość chrześcijańska*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 4. Lublin 1986 s. 317). Por. *The Story of Christian Spirituality*. Red G. Hursell. Oxford 2001.

Nie ułatwia też życia ekumenistom, którzy – zresztą zgodnie z logiką i duchem Soboru – starają się ukazać duchowość ekumeniczną w przestrzeni „pomiędzy oczekiwaniem i nadzieją”⁸

Problem sięga o wiele głębiej, aniżeli wynika to z samej lektury dokumentu. Dekret jest przede wszystkim jednym ze świadectw przełomu, który dokonał się w Kościele, a który zmierzał do ukazania nowej wizji Kościoła i świata; przełomu, który – w zamierzeniach Soboru – miał być odejściem od tradycyjnego postrzegania Kościoła w kategoriach instytucji i nadania mu cech „wydarzenia” Niewątpliwie rozwój ruchu ekumenicznego poza granicami instytucjonalnymi Kościoła i jego uznanie, jako wspólnego dobra, zasługuje na miano precedensu niespotykanego w dotychczasowej historii. Stąd uzasadnione zdziwienie i przekonanie, że Dekret o ekumenizmie jest dziełem łaski Ducha Świętego, która wyprzedziła nawet najśmielsze pragnienia Ojców Soboru, jest wręcz „darem Łaski Bożej udzielonym dla naszych czasów”⁹

Dzisiaj, po czterdziestu latach od tego wydarzenia, nadal pozostaje otwarte pytanie o istotę Soboru. Na jakiej drodze dokonał się ów soborowy przełom – na drodze długotrwałego procesu dojrzewania samoświadomości Kościoła czy na drodze kompromisów i precedensów? Na czym w istocie polegał ów ekumeniczny precedens? Był skutkiem rozwoju ekumenicznej świadomości Kościoła, jak chcą jedni, czy wydarzeniem „z góry”, jak widzą to drudzy?

Kwestia ekumenicznej duchowości jest częścią wciąż otwartej dyskusji wokół Soboru i istoty soborowej odnowy. W jej tle kształtują się rysy duchowości nie tyle na miarę oczekiwań Soboru, ale na miarę oczekiwań Kościoła.

Zagadnienie jest bardziej skomplikowane w świetle duchowości katolickiej. Por. M. Chmielowski. *Duchowość*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. M. Chmielowski. Lublin-Kraków 2002 s. 226-232.

⁸ Uznanie przez Sobór nowożytnego ekumenizmu oznaczało jego przyjęcie „z dobrodziejstwem inwentarza” W soborowej eklezjologii pojęcie „ekumenizm” znalazło swoje zastosowanie w relacji Kościoła do Kościołów i wspólnot chrześcijańskich (dialog *ad extra*). Jako wydarzenie precedensowe dialog ekumeniczny stał się swego rodzaju terenem „ćwiczeń praktycznych” dla dialogu teologicznego i teologii ekumenicznej. Na przestrzeni minionych lat stał się najbardziej rozwiniętą formą otwarcia i dynamizacji Kościoła przez dialog. Dialog ekumeniczny i dialog teologiczny zmierzają w dwóch kierunkach: pragmatycznym i teologicznym. Pierwszy można określić jako pragmatyczne „oczekiwanie”, drugi domaga się uwzględnienia boskiej ekonomii, którą można określić jako „nadzieja” Nadzieja jest nadzieją na Dar z wysoka, którego nie można przewidzieć ani wymusić (por. Rz 8, 24-25). Można i trzeba stworzyć warunki na jej przyjęcie, co usiłuje czynić dialog ekumeniczny. Por. Ł. Kamykowski. *Pojęcie dialogu w Kościele katolickim. Wnioski z doświadczeń Kościoła w XX wieku*. (Biblioteka Ekumenii i Dialogu t. 19). Kraków 2003 s. 90-103. 221-229.

⁹ Wyrażenie Artura Elchinger, ówczesnego biskupa pomocniczego Strasburga. Cyt. za: S. Moya. *Wprowadzenie do dekretu o ekumenizmie*. W: *Sobór Watykański II* s. 299.

II. W KRĘGU RELIGIJNEGO PRZEBUDZENIA

Mankamentem jest brak gruntownego opracowania duchowości chrześcijańskiej XIX wieku. Z pewnością była ona odwrotem od spuścizny deizmu, przejściem od duchowości pasywnej i oschłej do duchowości aktywnej – dynamicznej, owianej duchem apostołskim. Kierunek wyznaczył jej XVI-wieczny humanizm św. Franciszka Salezego († 1622), którego renesans przypada na czasy włoskiego *ottocento*. Nacechowany troską o jedność Kościoła humanizm biskupa Lozanny, naznaczony stygmatem podziału wyznaniowego i troską o jedność Kościoła, ze swą „aksamitno-stalową ascezą”, znalazł w XIX-wiecznych charyzmatykach podatny grunt. Salezjańska idea powszechnego powołania do świętości wyraziła się w idei powszechnego powołania do apostołstwa. Bezpośrednim celem duchowości apostołskiej było urzeczywistnienie się widzialnej jedności Kościoła¹⁰

Z duchowości „salezjańskiej” wywodzi się duchowość apostołska i „ekumeniczne” ożywienie, które wyraziło się wieloma „misyjno-ekumenicznymi” inicjatywami. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się XIX-wieczne zaangażowanie Kościoła katolickiego w zjednoczenie z Kościołem anglikańskim¹¹

Postaciami, które uobecniają ówczesny apostołski zapal w dziele budowania jedności kościelnej, był anglikanin-konwertyta John Henry Newman (1801-1890) i rzymski ksiądz Wincenty Pallotti (1795-1850)¹² Dla obu, jak dla św. Pawła, Chrystus był wszystkim. Łączyła ich ta sama wizja jedności Kościoła. Obaj byli głęboko przekonani, że jedność Owczarni Chrystusa

¹⁰ Por. D. Kozłowski. *Humanizm chrześcijański u podstaw powszechnego powołania do świętości – św. Franciszek Salezy*. W: *Renesansowy ideał chrześcijanina. Źródła jedności narodów Europy*. Red. W. Sajdak. Lublin 2006 s. 285-298.

Tradycyjna historiografia wyznaniowa umieszcza postać katolickiego biskupa Lozanny na linii reformacja – kontrreformacja. Ewenementem jest esej teologa protestanckiego W. Nigga, zatytułowany *Cudowny połów. Franciszek Salezy (1567-1622)*, który można uznać za cenne źródło dla poszukiwań ekumenicznych walorów jego duchowości i źródeł duchowości humanistycznej XIX wieku. Por. W. Nigg. *O wielkich świętych – inaczej*. Poznań 1980 s. 174-212.

¹¹ Por. P. Jaskóła. *Kościół anglikański a ekumenizm (Anglikanizm a Kościół rzymskokatolicki)*. W: *Ku chrześcijaństwu jutra* s. 322-323.

¹² John Henry Newman to jeden z największych myślicieli epoki, po konwersji na katolicyzm – kardynał, lider ruchu zjednoczeniowego i wspólnoty katolickiej w Anglii. W 1992 r. papież Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym, a proces kanonizacyjny jest w toku.

W. Pallotti – „Apostoł i Mistyk”, lider przebudzenia duchowego w Rzymie. Na bazie idei o powszechnym powołaniu do apostołstwa w Kościele zainicjował w Rzymie ruch zwany „Apostolatem Katolickim” (łac. *Apostolatus Catholicus*, wł. *Apostolato Cattolico*). W 1950 r., uznany za prekursora Akcji Katolickiej, otrzymał tytuł błogosławionego, a w 1963 r. papież Jan XXIII przyznał mu cześć należną świętym. Por. J. Stabiński. *Wincenty Pallotti*. Poznań 1982.

dokona się „na drogach Bożych, nie naszych”¹³ Głęboka troska o spełnienie się woli Chrystusa wobec Kościoła była inspiracją do zorganizowania publicznych modlitw o jedność Kościoła.

Na uwagę zasługuje aspekt zjednoczeniowy, utożsamiany dzisiaj z tym, co rozumiemy pod pojęciem „ekumenizm” Ks. Wincenty Pallotti, podobnie, jak inni przedstawiciele ruchu przebudzeniowego, ideę modlitwy o jedność zaczerpnął z opisu Modlitwy Arcykapłańskiej. Idei Wieczernika nie ograniczył jednak li tylko do wydarzenia z Wielkiego Czwartku. Jego głębokie pragnienie przebywania w Wieczerniku obejmowało także etap po Zmartwychwstaniu. Fascynacja Wieczernikiem w dniu Pięćdziesiątnicy skłaniała go do poszukiwania bardziej dynamicznych elementów duchowości apostołskiej. Odnalazł je w zaangażowaniu całego Kościoła w dzieło ewangelizacji świata. To, co późniejsza tradycja przypisuje Apostołom i ich następcom (biskupom), w świetle Wieczernika Zielonych Świąt jawiło się jako powołanie wszystkich zgromadzonych – Apostołów i całego Kościoła: mężczyzn i kobiet.

W 1836 r. ks. Wincenty Pallotti zainicjował w Rzymie uroczyste obchody Oktawy Epifanii, które miały ukazać dwie rzeczywistości Kościoła, tzn. czym Kościół jest i czym być powinien. Na ówczesne czasy były publicznym wezwaniem chrześcijan do jedności i harmonii, były obchodem tajemnicy objawienia Chrystusa światu, historii, różnym kulturom, zapowiedzią wezwania wszystkich ludów i narodów do wiary, powszechnym świętem ewangelizacji. Tajemnica Objawienia się Chrystusa światu stała się głównym świętem Apostolatu, a uroczyście obchodzona Oktawa Epifanii była manifestacją jedności i różnorodności Kościoła¹⁴

Tym, co zastanawia w precedensie rzymskiej Oktawy Epifanii, jest jej pozorna „egzotyka” w stosunku do teologii łacińskiej. W tradycji zachodniej Epifania jest osobnym świętem, oddzielonym od Uroczystości Narodzenia

¹³ *Opere Complete San Vincenzo Pallotti*. Red. F. Moccia. T. 4. Roma 1967 s. 318.

¹⁴ Ks. Pallotti zapoczątkował w Kościele tradycję, która miała wyrażać ideę apostołatu katolickiego. Samo pojęcie od początku wzbudzało kontrowersje i sprzeciw hierarchii, a i dzisiaj jest bardziej znanym niż zrozumianym pojęciem! W istocie chodziło o ożywienie Kościoła przez ukazanie ideału chrześcijanina i jego posłannictwa w Kościele w świetle tego, co w istocie oznacza biblijne greckie pojęcie ἀπόστολος ‘wysłannik, posłany’ Akcentując powszechne powołanie do apostołstwa w Kościele, wprowadzał nową jakość w rozumienie natury Kościoła i relacji w Kościele. Dzisiaj można doszukać się pewnego powinowactwa z soborową ideą „dialogu” Kościoła: *ad intra* (wewnątrz chrześcijaństwa). Por. S t a b i Ń s k a. *Wincenty Pallotti* s. 122-141. Odnośnie do rzymskich obchodów Epifanii por. G. R a n o c c h i n i. *Vincenzo Pallotti e l’Ottagio dell’Epifania*. Roma 1947.

Pańskiego, które z racji rangi posiada swoją wigilię i oktawę. Epifania zaś, łącznie ze świętem Chrztu Pańskiego (i zaledwie wspomnieniem cudu w Kanie), pełni funkcję podkreślającą rangę tajemnicy Wcielenia: Narodziny Boga-Człowieka, celebrowane w dniu 25 grudnia, w którym pogański Rzym czcił narodziny Apollina – Słońca Niezwyciężonego. Celebrowana przez Ormian, Syryjczyków, Persów i Hindusów liturgia 6 stycznia nie jest *de facto* upamiętnieniem pokłonu Magów, jak to rozumie Kościół zarówno prawosławny, jak i katolicki, ale Uroczystością „Bożego Narodzenia” (według kalendarza żydowskiego)¹⁵

Zasadnicza różnica dotyczy sposobu postrzegania tej tajemnicy. Dla Kościołów kręgu kultury grecko-rzymskiej jest to celebracja „narodzin”, którym towarzyszą oznaki prawdziwego człowieczeństwa. Dlatego elementy świadczące o prawdziwym Bóstwie są celebrowane w osobnym święcie. Dla Wschodu jest to tajemnica objawienia się na ziemi Syna Bożego, któremu towarzyszą znaki godności mesjańskiej. Przez pryzmat teofanii: pokłon Magów, chrzest w Jordanie i cud w Kanie celebrują Uroczystość przyjścia na świat Zbawiciela. Stąd powszechne nieporozumienie, dodatkowo zaciemnione różnicą kalendarza (6 stycznia to w prawosławiu wigilia Bożego Narodzenia).

Wówczas Oktawa Epifanii była manifestacją jedności Apostolatu Katolickiego i antycypacją w przyszłej jedności jednego, świętego katolickiego i apostołskiego Kościoła – w wielości i różnorodności. Owa jedność, o którą się modlono, miała być uwieńczeniem apostołskich wysiłków całego, ogarniętego duchem apostołskim Kościoła. Apostolstwo było środkiem do urzeczywistnienia się widzialnej jedności (celu ruchu zjednoczeniowego), której gwarantem jest modlitwa samego Chrystusa. Jednak, w odróżnieniu od modlitwy Chrystusa, modlitwa z Chrystusem o jedność Kościoła miała swoje ograniczenia. Jej celem było „przybliżyć dzień, kiedy zapanuje jedna ow-

¹⁵ Mówi o tym „ekumeniczne” Wyznanie wiary ormiańskiego katolikosa Nersesa, przesłane do Konstantynopola w 1165 r. wraz z objaśnieniem zwyczajów liturgicznych, wśród nich ormiańskiej tradycji świętowania tajemnicy Wcielenia Boga-Słowa (Bożego Narodzenia w świetle tajemnicy Objawienia Pańskiego). Wywód Nersesa zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że nie ogranicza się li tylko do arsenału argumentacji z tradycji, ale do opisu Zwiastowania (por. Łk 1, 9-24) i wyliczeń na podstawie kalendarza żydowskiego, z którego wynika, że Zwiastowanie miało miejsce 6 kwietnia, nie zaś, jak w tradycji grecko-rzymskiej, 25 marca. Po doliczeniu 9 miesięcy brzemienności – Boże Narodzenie przypada 6 stycznia, co potwierdza starożytna praktyka. Według katolikosa Kościoła apostołskie pierwotnie świętowały obie tajemnice w jednej uroczystości. Z czasem niektóre Kościoły je rozdzieliły, a za nimi poszły inne. Kościół ormiański pozostał przy tradycji, którą zaszczerpił św. Grzegorz Oświeciciel. Por. K. S t o p k a. *Armenia Christiana. Unionistyczna polityka Konstantynopola i Rzymu a tożsamość chrześcijaństwa ormiańskiego (IV-XV w.)*. Kraków 2002 s. 103-131, zwł. przypis 29 na s. 109.

czarnia i jeden Pasterz” Warto zaznaczyć, że ze względu na swe uniwersalne przesłanie rzymska „Święta Oktawa Rozkrzewiania Wiary” była, w szerokim pojęciu, pierwszą „ekumeniczną” oktawą¹⁶

Największym jednak osiągnięciem przebudzenia okazało się dostrzeżenie aktywności chrześcijańskiej jako elementu jednoczącego chrześcijan i ich Kościoły. Stąd zrodziły się zaczątki nowej jakości w duchowości chrześcijańskiej (duchowość w służbie jedności) i nowy typ stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych o charakterze misyjnym czy apostołskim. Świadomość służby na rzecz jedności Kościoła umożliwiła przywrócenie tradycyjnie rozumianej działalności misyjnej, rysów ewangelizacji, a powołaniu chrześcijańskiemu charakteru apostołskiego. Przy tym, w perspektywie jedności Kościoła, obydwa pojęcia wzajemnie się dopełniają: zarówno ewangelizacja, jak i apostołstwo pozostają dwiema perspektywami tego samego powszechnego powołania do jedności.

Pragnę podkreślić, że XIX-wieczny epizod z rzymską tradycją świętowania Epifanii jest zaledwie szczytem „góry lodowej” w oceanie problematyki chrześcijańskiej. Jest swoistym *memento*, nie tylko dla teologii ekumenicznej, ale dla całej teologii, do refleksji nad wiarą, liturgią i tradycją Kościoła zakorzenionego w kulturze grecko-rzymskiej. Epifania jest zaledwie konsekwencją przyjętych wówczas zasad. Osobiście uważam, że spór o świętowanie Bożego Narodzenia jest pochodną sporu o świętowanie Wielkanocy, konsekwencją dogmatu o Bosko-ludzkiej naturze Chrystusa i apologii Jego człowieczeństwa. Jest próbą wyliczenia daty Jego fizycznych narodzin i realnej śmierci według kalendarza rzymskiego. Priorytetem był 14 Nisan, który przypada na dzień 3 lub 7 kwietnia.

W kalendarzu rzymskim dzień ten ma swoją wymowę w „teologii” pogańskiego Rzymu (dzień, w którym Wenus jest w największej opozycji do Marsa – zwycięstwo dobra nad złem) i współbrzmi z teologią Wielkiego Piątku oraz sprzyja przyjętej w Nicei (325) zasadzie akomodacji, z jednym wszakże wyjątkiem. Data śmierci pozostawała w ścisłej zależności od teologii kalendarza żydowskiego (Pascha), była datą ruchomą. Niemożność

¹⁶ Wyraźnie ekumeniczny charakter miała „Oktawa Modlitw o Przyspieszenie Jedności Chrześcijan”, związana z Oktawą Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, zalecana przez papieża Leona XIII listem *Provida Matris* (1895).

Uroczystości zainicjowane w 1838 r. pozostały częścią dziedzictwa w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, celebrowane w duchu Pallottiego w Rzymie i różnych częściach świata do reformy liturgicznej (1967). Wówczas zrezygnowano z pielęgnowania własnej, apostołskiej duchowości na rzecz włączenia się w ogólnokościelne obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

umieszczenia jej w kalendarzu solarnym przemawiała za pozostawieniem ruchomej daty śmierci w kalendarzu liturgicznym. Mimo że w próbie określenia daty śmierci zachowano jej charakter teologiczny i związek z teologią paschalną, to w interpretacji Wielkanocy jako wydarzenia przeważyła mentalność rzymska. Próba określenia daty śmierci zaowocowała historycznym sporem o datę świętowania Wielkanocy. Reminiscencją prób określenia daty śmierci są święta ruchome. Kwestie obliczenia daty Wielkanocy powierzono Kościołowi w Aleksandrii. Odtąd, jak głosi Sobór Nicejski (325), „wszyscy bracia ze Wschodu, którzy niegdyś świętowali Paschę z Żydami, będą ją od tego czasu obchodzić z Rzymianami i z nami oraz z tymi wszystkimi, którzy od dawnych czasów obchodzili Wielkanoc w tym samym czasie, co my”¹⁷

Data narodzin (25 grudnia) jest kolejnym etapem tego procesu. Została wyliczona na podstawie priorytetu Wielkanocy i w powiązaniu z wcześniejszą teologią kalendarza solarnego (rzymskiego). Nie od razu jednak tak się stało. Uwrażliwiona na nowość chrześcijaństwa Aleksandria niechętnie patrzyła na sposób wyliczenia świętowania Epifanii, o którym mówi katolikos Nerses. Dodatkowym powodem niechęci była zbieżność daty 6 stycznia z kalendarzem Ptolemeuszów – tego dnia w Egipcie świętowano narodziny bóstwa słonecznego Aiona, które przez gnostyków zostało utożsamione z tajemnicą chrztu Chrystusa w Jordanie (wzięcie Jezusa w posiadanie przez Logos). W tej sytuacji data 25 grudnia wydawała się rozwiązaniem kompromisowym. Odtąd stała data świąt Bożego Narodzenia uchodzi za upamiętnienie historycznego dnia narodzin Chrystusa. Od niej pochodzi cykl świąt stałych w kalendarzu liturgicznym¹⁸

Liturgiczne *status quo ante* usankcjonował Sobór Chalcedoński (451). Ówczesne „zwycięstwo” Soboru utrwaliło podział w Kościele. List dogmatyczny papieża Leona nie okazał się rozwiązaniem Salomonowym, ale zabiegiem bardziej dyplomatycznym i gestem wobec Aleksandrii. W swej treści opowiadał się za chrystologią antiocheńską – inkarnacyjną, z równoczesnym potępieniem jej przedstawicieli. Dało to podstawy do rozwoju odrębnej teologii i duchowości w Kościele łacińskim. Wypracowana przez komisję teologiczną, pod naciskiem cesarza, słynna formuła wiary, która miała pogodzić trzy rozbieżne terminologie, jakimi posługiwano się w Rzymie, Antiochii

¹⁷ List synodu w Nicei do Egipcjan nr 12. W: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*. Układ i opr. A. Baron H. Pietras. Kraków 2001 s. 53.

¹⁸ Por. *Księga świadków. Martyrologium ekumeniczne*. Red. R. Larini. Przeł. K. Stopka. Częstochowa 2002 s. 39-41; por. J. N a u m o w i c z. *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*. Kraków 2000; *Czas i kalendarz*. Red. Z. Kijas. Kraków 2001.

i Aleksandrii, okazała się *de facto* zwycięstwem teologii greckiej. Na jej podstawach wyrosła późniejsza teologia i duchowość prawosławna¹⁹

Konsekwencją sporów chrystologicznych i pokłosiem Chalcedonu jest oddzielenie Epifanii od Bożego Narodzenia i ustanowienie osobnego święta. Spośród trzech tajemnic jednego misterium Epifania została utożsamiona z tajemnicą Chrztu Pańskiego (prawosławny Jordan). Pokłon Mędrców, który pierwotnie wskazywał na treści chrystologiczne i uniwersalizm Kościoła, pozostał w dalekim tle. Całkowicie znikła wymowa tajemnicy wesela w Kanie, której wezwanie: „Zróbcie wszystko” (J 2, 5) było *corpo motore centrale* aktywności Kościoła apostołskiego. Była syntezą duchowości Kościoła. Do dzisiaj nie budzi specjalnego zainteresowania teologii.

III. W ŚWIETLE TAJEMNICY WIECZERNIKA

Niewątpliwie wiek XIX skłonił do refleksji nad społecznym wymiarem Kościoła, mobilizował do pogłębionej refleksji nad tajemnicę powołania chrześcijańskiego. Przede wszystkim jednak był wspólnym wołaniem ówczesnego chrześcijaństwa o głębię.

Wszystkie wywodzące się z XIX-wiecznego przebudzenia ruchy i instytucje, niezależnie od środowiska i przynależności wyznaniowej, łączy głęboka refleksja nad tajemnicą Kościoła w świetle jego apostołskich początków. Najbardziej odpowiednim, do wymogów społecznych i religijnych epoki, okazał się znany z *Dziejów Apostolskich* opis Kościoła jerozolimskiego, zwłaszcza Kościoła zgromadzonego w Wieczerniku, Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy, ale przede wszystkim opis życia pierwotnego Kościoła: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Ów pierwotny obraz, daleki od ukształtowanego przez wieki modelu Kościoła-instytucji, bliski charyzmatycznej wizji Kościoła-„wydarzenia”, pozostał elementem spajającym wszystkie nurty całego ruchu. Ukazując ideał, równocześnie wskazał na biblijne źródło utraconej i powszechnie poszukiwanej harmonii²⁰

¹⁹ Por. N. Z e r n o v. *Wschodnie chrześcijaństwo*. Przeł. J. Łoś. Warszawa 1967 s. 48-59 zvl. s. 49. Autor zwraca też uwagę, że jedynie odrodzenie miejscowych autonomii mogło ocalić jedność, lecz ani cesarstwo, ani większość hierarchii nie były do tego skłonne. Wołały przymusowe ujednoczenie i bunt. Spychano nieustannie chrześcijan w położenie, w którym za utrzymanie jedności trzeba było płacić zaniechaniem inicjatyw i rezygnacją z własnej tradycji. „Wybierać mogli pomiędzy wszechwładzą państwa a rozłamem; wielu wołało wybrać rozłam” (tamże s. 57).

²⁰ Dalszy opis dotyczący sposobu życia młodego Kościoła: „przebywali razem i wszystko mieli wspólne” (Dz 2, 44-47) był nie lada wyzwaniem dla chrześcijan wobec zainteresowań społecznych

W tym kontekście można mówić o narodzinach ruchu ekumenicznego, jako dążeniu do urzeczywistnienia się jedności Kościoła w jedności wiary, sakramentów i wspólnego świadectwa. Z jednym – ważnym – zastrzeżeniem: narodzinom ruchu ekumenicznego towarzyszyło głębokie odczucie dramatu podziału wyznaniowego i chęć jego przewyciężenia. Stąd potrzebny był środek na jego przewyciężenie. Nie przypadkiem zwrócono uwagę na opis Wieczernika w dniu Wielkiego Czwartku – miejsce narodzin Kościoła, którym towarzyszyła Modlitwa Arcykapłańska Chrystusa: „Aby byli jedno, jak my [...] Aby wszyscy byli jedno, jak Ty Ojciec we Mnie, a Ja w Tobie [...] Aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy” (J 17, 12-21). Uświadomiono sobie, że jedność Kościoła jest przede wszystkim darem Ojca i tajemnicą ukrytą w relacji Ojciec–Chrystus. Stąd na plan pierwszy wszelkich działań zjednoczeniowych wysuwa się obraz Wieczernika z Chrystusem upraszającym od Ojca daru jedność dla swojego Kościoła. Dla chrześcijan poszukujących skutecznego sposobu przekroczenia granic Kościołów mistrzem modlitwy ekumenicznej stał się sam Chrystus. W ten sposób na nowo ożyło wezwanie św. Pawła: „Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14), które stało się hasłem dla całego religijnego przebudzenia, a dla wielu instytucji ideą życia apostołskiego²¹

Duchowość Wieczernika – idea naśladowania Chrystusa w modlitwie o jedność – jest trwałym fundamentem duchowości chrześcijańskiej, którą można nazwać ekumeniczną duchowością. Niezależnie od zmieniających się koncepcji eklezjologicznych i modeli jedności trwa głębokie przekonanie, że jedność Kościoła nastąpi wyłącznie na drogach Bożych. Stąd punktem odniesienia wszelkiego zaangażowania ekumenicznego jest Wieczernik, a skutecznym środkiem jest Modlitwa Arcykapłańska Chrystusa. Kościół łączy swoje modlitwy z modlitwą Chrystusa²²

epoki. Ów społeczny wymiar życia Kościoła apostołskiego stał się sprzymierzeńcem odrodzenia w XIX stuleciu XVI-wiecznego chrześcijańskiego humanizmu św. Franciszka Salezego.

²¹ Owa biblijna i na wskroś chrystocentryczna wizja jedności zaowocowała wieloma inicjatywami, które wpisały się w historię duchowości ekumenicznej. Wśród nich na uwagę zasługuje rys ekumeniczny w duchowości apostołskiej Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, założonego przez św. Wincentego Pallottiego – idea modlitwy z Kościołem apostołskim, zebrany w Wieczerniku, czy Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, założonego przez bł. Bolesławę Lament (1862-1946) – łączenie się z Chrystusem we wspólnej Modlitwie Arcykapłańskiej, zwłaszcza w Wielki Czwartek. Por. <http://www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/swieci/01-29b.php3>

²² Starochrześcijańską zasadę modlitwy „do Ojca – przez Chrystusa – w Duchu Świętym” zaciemniły spory chrystologiczne, które ukształtowały model modlitwy do Chrystusa. Formuła mszalna: „Per Ipsum” (w przekładzie polskim: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”) wskazuje na interpretację chrystologiczną hymnu na cześć niedościgłej mądrości Bożej (Por. Rz 11, 36).

IV TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Biblijna idea zjednoczenia Kościoła wokół jego Pasterza (por. J 10, 16) znalazła swój wyraz w XIX-wiecznej formie oktawy publicznych modlitw o jedność Kościoła. Początkowo była to Święta Oktawa Rozkrzewiania Wiary, zainicjowana w Rzymie w 1836 r. i skoncentrowana wokół tajemnicy Objawienia Pańskiego. Następnie Oktawa Modlitw o Przyśpieszenie Jedności Chrześcijan z 1895 r., związana z tajemnicą Zesłania Ducha Świętego. Z kolei Oktawa Modlitw o Jedność Chrześcijan (18-25 stycznia) powstała w 1908 r. Wbrew życzeniowym interpretacjom, jest bardziej kontynuacją nurtu zjednoczeniowego w Kościele katolickim aniżeli inicjatywą ekumeniczną w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

Idea modlitwy o zjednoczenie chrześcijan z 1908 r. powstała z inicjatywy anglikanina Spencera Jonesa i Paula Wattsona (1863-1940) z amerykańskiego Kościoła episkopalnego. Konwersja Wattsona, wraz z założonym przez siebie zgromadzeniem Franciscan Friars of the Atonement, na katolicyzm stworzyła korzystny klimat dla rozwoju obchodzonej w dniach 18-19 stycznia Oktawy Modlitw o Jedność Chrześcijan, ale ograniczyła ją do tegoż Kościoła. W 1908 r. Oktawa otrzymała błogosławieństwo papieża Piusa X.

W połowie lat trzydziestych XX wieku nowym współtwórcą okazał się ks. Paul Couturier (1881-1953), który tchnął w nią mistykę nadrzędnej roli miłości, przeżywanego z Chrystusem bólu z powodu rozdarcia, a przede wszystkim włączenie w Jego wszechogarniającą i wszechmocną modlitwę. Ks. Couturier nadał Oktawie nowy kierunek – „modlitwy o taką jedność Kościoła, jakiej chciał Chrystus” Pozostawił termin Oktawy, ale zmienił jej nazwę na Tydzień Powszechnej Modlitw o Jedność Chrześcijan. Dopiero to spotkało się z odzewem środowisk niekatolickich. W 1915 r. pojawiła się nowa propozycja Ruchu i Komisji „Wiara i Ustrój” przeniesienia terminu obchodów na oktawę Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W 1941 r. powrócono do daty styczniowej²³

Dzień zakończenia Oktawy (25 stycznia) w 1959 r. zbiegł się z dniem zwołania Soboru Watykańskiego II, który oficjalnie uznał ruch ekumeniczny. Odtąd Oktawa Modlitw o Jedność Chrześcijan pozostaje wspólnym dziedzictwem Kościołów, które ośmielone Modlitwą Arcykapłańską Chrystusa, we wspólnej modlitwie z Chrystusem upraszają daru jedności i pokoju.

²³ O początkach Oktawy i jej współtwórcach por. <http://www.weekofprayer2008.org/about-founders.html>

Tradycyjnie obchodzony od stulecia, choć pod zmieniającymi się nazwami, w różnych formach i terminach, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan zachował swoją specyfikę duchowości epoki przełomu wieków i tyśiącleci, opartej na naśladowaniu Chrystusa i uczestniczeniu w Jego Modlitwie Arcykapłańskiej. Można ją nazwać ekumeniczną duchowością. Sprzyjał temu kierunek rozwoju ruchu ekumenicznego, który znalazł swój instytucjonalny wyraz w powołanej w Amsterdamie w 1948 r., czyli czterdzieści lat po pierwszym obchodzie Oktawy, Światowej Rady Kościołów. Według samookreślenia sformułowanego w New Dehli (1961) jest ona: „wspólną Kościołów, które – zgodnie z Pismem św. – wyznają, że Pan Jezus Chrystus jest Bogiem i Zbawicielem i dlatego razem dążą do wypełnienia swego wspólnego powołania, ku chwale Jednego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego” Owa baza doktrynalna w specyficzny sposób zakreśliła kontury wypraszaney wspólnoty wiary, kultu i świadectwa w jednym Kościele.

Od Zgromadzenia w Vancouver (1983) celruchu ekumenicznego został poszerzony. Zgodnie z wizją św. Pawła (Ef 1, 10) celem ruchu ekumenicznego jest nie tylko pojednanie chrześcijan w jednym Kościele, ale pojednanie całej ludzkości, a nawet całego stworzenia. U źródeł tak szeroko określonego celu znajduje się myśl biblijna o jednoczącym zamiarze i działaniu Boga w świecie (Boska ekonomia).

Po Zgromadzeniu w Canberze (1991), które wzywało zgromadzone Kościoły do działania na rzecz pojednania świata, napłynęły apele ze strony Kościołów Azji i Ameryki Łacińskiej o „szerszy ekumenizm” czy „makroekumenizm”, rozumiane jako głos o otwarciu się ruchu ekumenicznego na inne religie i tradycje kulturowe. Rodzą się napięcia i antagonizmy między zwolennikami społecznej roli ekumenizmu i tymi, którzy akcentują prymat ekumenizmu duchowego i doktrynalnego. Tego postępującego procesu nie powstrzymało następne Zgromadzenie Ogólne Światowej Rady Kościołów, które odbyło się w Harare (1998). Wręcz przeciwnie: zapoczątkowane jeszcze w 1989 r. dyskusje nad dokumentem programowym *Ku wspólnemu rozumieniu i wizji Światowej Rady Kościołów*, który miał być „ekumeniczną kartą dla chrześcijaństwa XXI wieku”, koncentrują się bardziej na bieżącej problematyce społecznej i politycznej aniżeli na teologicznej refleksji o jedności i ekumenizmie²⁴

Postępujący proces rozwoju ruchu ekumenicznego pociąga za sobą zmiany w rozumieniu pojęcia ekumenizm. Na obecnym etapie rozeznania bywa

²⁴ Por. K. Karski. *Od Edynburga do Porto Allegre*. Warszawa 2007.

często utożsamiany z pojęciem „dialog” – „dialog ekumeniczny”²⁵ Czy obserwowane zmiany w postrzeganiu celu Tygodnia Modlitw i Jedność Chrześcijan nie są wyrazem ewolucji w teologii ekumenicznej? Na ile poszerzenie tradycyjnego schematu Tygodnia Modlitw o Dzień Judaizmu i Dzień Islamu, czyli religie pnia Abrahamowego, jest efektem pogłębionej refleksji teologicznej nad źródłami wiary i tożsamości chrześcijańskiej? Na ile jest „wymuszona” wyzwaniem współczesnego świata? Wreszcie – na ile jest wyrazem celowych działań, zmierzającym do poszerzenia bazy teologicznej Tygodnia Modlitw o elementy soborowej eklezjologii – kręgi przynależności do Kościoła (por. *Lumen gentium* 2, 16)? Pytanie ostatnie jest o tyle zasadne, że istnieje już tego rodzaju precedens w odnowionej liturgii Kościoła. Przykładem tego jest „Modlitwa Powszechna” w „Liturgii Wielkiego Piątku”

W obliczu nieuchronnych zmian, które wymusza jednoczący się świat, rodzi się pytanie o teologiczne podstawy ekumenicznej duchowości na miarę nowego tysiąclecia. Czy tradycyjny, odziedziczony z przełomu wieków, model duchowości ekumenicznej nie jest nazbyt eklezjocentryczny? Czy nie trzeba zwrócić uwagi na podstawy duchowości bardziej ukierunkowanej na Boży zamysł wobec całego stworzenia?

Zarysowany wyżej problem tylko pozornie skupia się na formule Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. W istocie domaga się odpowiedzi na pytanie: czy i na ile idea Wieczernika i duchowość oparta na naśladowaniu Chrystusa wyczerpuje całą głębię duchowości ekumenicznej? Czy tradycyjnie przyjęty model Oktawy nie prowadzi *de facto* do utożsamienia granic Kościoła z sumą Kościołów chrześcijańskich, uniwersalizmu Kościoła apostołskiego z partykularyzmem Kościołów wyznaniowych i w konsekwencji teologii jedności Kościoła apostołskiego (por. Ef 1, 9-10; Kol 1, 19-20) z teologią ekumeniczną?

Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że idea Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan jest jednym z wielu przejawów ożywienia religijnego i wrażliwości ekumenicznej ostatniego stulecia. Jej historia jasno wskazuje na jej bardziej ewolucyjny aniżeli logiczny rozwój. Tym, co niezmiennie i wspólne, pozostaje szczere przekonanie o konieczności wzajemnej modlitwy i nadzieja na urzeczywistnienie się widzialnej jedności. Zagadnienie formy zewnętrznej,

²⁵ W dotychczasowym rozumieniu kategoria „dialogu” ma swoje teologiczne i eklezjologiczne ograniczenia, wyznaczające granice Kościołów i zasady ich ekumenicznego zaangażowania. Przykładem jest nowa wizja Kościoła, a kluczem hermeneutycznym katolickich zasad ekumenizmu jest pojęcie „dialog”, które określa relacje Kościoła *ad intra* i *ad extra*.

terminu czy trwania noszą znamiona przypadku i pozostaje kwestią otwartą. Tym, co najważniejsze, jest jasne określenie takiej perspektywy, w której zachowana zostanie wzajemna równowaga i spójność między dążeniem do jedności wiary, kultu i wspólnego świadectwa. Wydaje się, że tym, co może ochronić stuletnią ideę od teologicznego koniunkturalizmu, religijnego rytualizmu i wyznaniowego partykularyzmu jest baczniejsze zwrócenie uwagi na szerszy kontekst religijny i historyczny, w którym powstawały różnorodne inicjatywy zjednoczeniowe i rodził się współczesny ekumenizm.

*

Na szczególne zainteresowanie zasługuje tajemnica Epifanii, która może stać się inspiracją dla ekumenicznej duchowości na miarę chrześcijaństwa III Tysiąclecia.

Ta niepozorna Uroczystość, która pozostaje w cieniu Bożego Narodzenia, ma niesłuchanie głęboką wymowę teologiczną. W stosunku do Bożego Narodzenia jest świętem starszym i większym. W świętowaniu Epifanii Kościół apostolski celebrował potrójne misterium objawiającego się Słowa: pokłon Mędrców, chrzest w Jordanie i wesele w Kanie. Była jedną z najbardziej świetlanych tajemnic wiary i syntezą katolickości Kościoła. W pełni wyraża uniwersalizm tajemnicy Boga objawiającego się światu, ludziom i całemu stworzeniu, a także ekonomii Boga, Ojca wszystkich ludów i narodów. Służy temu paralela Epifanii Chrystusa i Wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy (wspólnota ludów i narodów)²⁶

Tym, co najważniejsze, jest sposób postrzegania trzech tajemnic: pokłon Mędrców – chrzest w Jordanie – wesele w Kanie w trzech wzajemnie uzupełniających się perspektywach, które w pełni wyrażają starochrześcijański ideał harmonii wiary, kultu i świadectwa. Można go nazwać pierwotnym ideałem doskonałości chrześcijańskiej czy – jak kto woli – duchowości chrześcijańskiej. Niewątpliwie jest tym poszukiwanym ideałem dla przywrócenia jedności i harmonii między wiarą, liturgią i życiem chrześcijańskim.

Mimo że teoretycznie Kościoły prawosławne i Kościoły zachodnie wspominają te trzy tajemnice w obchodach Uroczystości Objawienia Pańskiego, to praktycznie uwaga skupia się na pokłonie Mędrców jako biblijnej ilustracji tajemnicy dnia (wiara wyznawana) i chrzcie w Jordanie (wiara celebrowana – uświęcenie człowieka). Praktycznie nieobecna jest tajemnica we-

²⁶ Por. M. Małkiewicz. *La solennità dell'Epifania del Signore nella Liturgia Horarum di Paolo VI*. Romae 2007.

sela w Kanie, która wprost odnosi się do świadectwa życia Kościoła. W pierwszej kolejności polecenie: „Zróbcie wszystko” (J 2, 5) jest wezwaniem do maksymalizmu: objawiania Boga światu, ludziom i wszelkiemu stworzeniu, objawiania tajemnicy Chrystusa wszystkim ludom i narodom i objawiania jedności wśród tych, którzy uwierzyli i zostali ochrzczeni. Dla wszystkich Tajemnica Epifanii jest fundamentem, z którego wynika powszechne powołanie do jedności.

W tym kontekście jak bumerang wraca XVI-wieczna synteza świętości, sformułowana przez św. Franciszka Salezego: „O nic nie prosić – niczego nie odmawiać”²⁷ W XIX stuleciu wyznaczyła głębię przebudzenia religijnego i apostołskiej duchowości. Czy ówczesny „Cudowny połów” był wezwaniem do powszechnego powołania ku jedności? Czy ówczesny obraz „ekumenicznego” Boga i tajemniczy opis cudu w Kanie służą sformułowaniu zasad ekumenicznej duchowości? Na ile ekumeniczna zasada: „ufać Bogu – zrobić wszystko” jest jej syntezą?

BIBLIOGRAFIA

- Chmielewski M.: Duchowość. W: Leksykon duchowości katolickiej. Red. M. Chmielewski. Lublin–Kraków: Wydawnictwo „M” 2002 s. 226-232.
- Daniluk M.: Duchowość chrześcijańska. W: Encyklopedia Katolicka. T. 4. Lublin: TN KUL 1986 kol. 317-330.
- Dekret o ekumenizmie *Unitatis Redintegratio*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski. Poznań: Pallottinum 1967 s. 312-327.
- Karski K.: Od Edynburga do Porto Allegre. Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2007.
- Kamykowski Ł.: Pojęcie dialogu w Kościele katolickim. Wnioski z doświadczeń Kościoła w XX wieku. (Biblioteka Ekumenii i Dialogu t. 19). Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2003.
- Kozłowski D.: Humanizm chrześcijański u podstaw powszechnego powołania do świętości – św. Franciszek Salezy. W: Renesansowy ideał chrześcijanina. Źródła jedności narodów Europy. Red. W. Sajdak. Lublin: Wydawnictwo KUL 2006 s. 285-298.
- Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu. Red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, S. J. Koza. Lublin: TN KUL 1997.
- Małkiewicz M.: La solennità dell’Epifania del Signore nella Liturgia Horarum di Paolo VI. Romae: Pontificio Istituto Liturgico 2007.

²⁷ Por. Nigg. *Cudowny połów. Franciszek Salezy*. W: *O wielkich świętych – inaczej* s. 207-208.

- Nigg W.: O wielkich świętych – inaczej. Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha 1980.
- Ranocchini G.: Vincenzo Pallotti e l'Ottavario dell'Epifania. Roma: Edizioni dell'Apostolato Cattolico 1947.
- Stopka K.: Armenia Christiana. Unionistyczna polityka Konstantynopola i Rzymu a tożsamość chrześcijaństwa ormiańskiego (IV-XV w.). Kraków: Polska Akademia Umiejętności 2002.
- The Story of Christian Spirituality. Red. G. Hursell. Oxford: Lion Publishing 2001.

FOR ECUMENICAL SPIRITUALITY
ON THE CENTENARY OF THE WEEK OF PRAYERS FOR CHRISTIAN UNITY

Summary

The centenary of the Week of Prayers for Christian Unity (1908-2008) and the approaching one hundredth anniversary of the ecumenical movement (1910-2010) inclines one to reflect on the sources of the ecumenical spirituality. Its specificity is postulated by the Council Decree on ecumenism *Unitatis redintegratio*. However, its roots are deep in the 19th century religious awakening that was a return to the ideals of the apostolic Church.

Attention is drawn to Saint Francis of Sales' 16th century Christian humanism and his synthesis of sainthood: "Ask for nothing – and deny nothing." Its renaissance in the 19th century revealed its values in the quality of the religious awakening in the Church, contributed to an increase in Christian activity and pointed to the theological depths of the apostolic spirituality.

The spirituality of the Cenacle, focused on the ideal of Christ-the champion of prayer, was a manifestation of the spirit of the epoch. Consideration of the mystery of His prayer in the Cenacle directed the ideal of imitating Christ to the prayer for unity of the Church. At the same time it encouraged the Christian conviction about the universal vocation for unity.

The Octave of Prayers for Unity in the present situation of a divided Church is an expression of a simple way of imitating Christ in His prayer for unity. The form and the content of the prayer was ripening along with the ongoing process of the ripening of the Church's consciousness about the universal vocation for unity. The present form of the Week of Prayers for Christian Unity is merely an expression of the present level of the ecumenical consciousness and a stage in the historical process of the Church's ripening for the ecumenical spirituality. According to its nature it should be characterized by a Christological-ecclesiological features.

The ecumenical spirituality assumes a close dependence on the Church's primary spirituality expressed in the harmony and unity of the confessed faith, of the celebrated faith and of the testimony of life. The apostolic churches expressed it in the celebration of the mystery of the revealed Word. The triple theophany: the bow of the Magi, the baptism in the Jordan and the wedding in Cana was not only an expression of the Church's universalism and "Catholicism", but also of its "ecumenical" nature. Hence celebration of the mystery understood in this way is an archetype of the pattern of a celebration whose aim is unity as well as a valuable source for defining the foundations of the ecumenical spirituality.

What is the most valuable in the tradition of the apostolic Church for us is the significance of the wedding in Cana. The image of the "ecumenical" God that has been inherited from the past as well as a deep reflection on the call "Whatever He says to you, do it" (*John 2, 5*) may prove to be the element of the ecumenical spirituality that we are looking for. The synthesis of spirituality formulated by Saint Francis of Sales "Ask for nothing – and deny nothing" has the following form here: "Trust in God – whatever He says, do it"

Słowa kluczowe: duchowość chrześcijańska, ekumeniczna duchowość, Chrystus wzorem modlitwy ekumenicznej, powszechne powołanie do jedności, Oktawa Epifanii, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Key words: Christian spirituality, ecumenical spirituality, Christ as a pattern of ecumenical prayer, universal vocation towards unity, Epiphany's Octave, The Week of Prayers for Christian Unity.